Rok IV Sobota 21 Września 1918 r. Nr 214.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano. —Cena numeru 20 halerzy —15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Malachowskiego.

Redakcya i Drukarnia „Gazety Polskiej"
zostały przeniesione z dniem dzisiejszym na ul. Ulmana Nr. 2.
Otwarte w dnie powszednie od 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 po poł.

O POLSKĘ.

(Oficyalny organ kanclerski przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu.)

„Nordd. Allg. Ztg." porusza możliwość rozwiązania sprawy polskiej.

Zdaniem „N. A. Ztg." w przyszłości Niemcy muszą zabezpieczyć granicę swoją na południu dotychczasowej niemiecko-rosyjskiej granicy. Uskutecznić to można będzie przez: a) wcielenie Królestwa Polskiego do Niemiec, b) odbudowanie Polski z utrzymaniem tarć, jakie istnieją pomiędzy Rosyą i Polską, c) połączenie Królestwa z Galicyą i wreszcie przez podział Królestwa, o ileby kto chciał wziąć odłam tego na siebie. Na jakie trudności napotyka geograf, o ile chce przeprowadzić dokładną linię demarkacyjną pomiędzy środkową a wschodnią Europą, wie każdy fachowiec, dlatego też jest ze wszechmiar godne polecenia postawić Polskę taką, jaka ją utworzył kongres wiedeński.

Jeż to samo rozwiązuje punkt pierwszy rozważań, gdzie mowa o wcieleniu Polski do Niemiec, ponieważ wątpliwie, czyby się znalazła w Niemczech większość, którąby chciała powiększenia ludności Niemiec o 8—10 milionów Słowian rzymsko-katolickiego wyznania.

Zupełnie inaczej zapatrywano się na tę sprawę w Austryi. Tam właśnie austro-polskie rozwiązanie znajdowało nawet wśród Niemców austryackich entuzyastyczne przyjęcie, dopókąd liczono, że wraz z usunięciem się posłów polskich zostanie stworzona stała podstawa dla niemieckiej większości.

Jednakże obrońcy i przyjaciele projektu złączenia Królestwa z Galicyą i wcielenia tego państwa do Austryi zapoznaja zasadnicze zadanie monarchii. Niezależnie od wątpliwości, czy przejście od dualizmu do tryalizmu przyniesie ze sobą pożądane skutki, zaznaczyć należy, że Austro-Węgry z powodu cofnięcia się z dotychczasowej drogi swej polityki, oraz przejęcia nowych obowiązków, znalazłyby się w ciężkiej sytuacyi, musiałyby bowiem i spełniać swą naturalną misyę w kierunku południowo-wschodnim oraz jednocześnie współdziałać sztucznie przyjętemu przez nie odrodzeniu Polski.

A zatem usunięcie austro-polskiego rozwiązania nie jest to chęć pozbawienia sprzymierzeńca przyrostu ziemi i ludności lecz rozważania realno-politycznego.

Pozostaje zatem druga możliwość t. zw. odbudowania Polski. Jedynym warunkiem rozwiązania tego jest chęć wzmocnienia własnego naszego stosunku.

Wnioski te są wynikiem dwuletnich rozważań. Właśnie te dwa ostatnie lata sprawdy, że drzewa polskie nie mogły w górę wybujać.

Nigdy nienasycone roszczenia przyczyniły się więcej do ochłodzenia temperatury rokowań, a nawet niemal do całkowitego ich zamarznięcia, niż krytyka wroga dla Niemców usposobionych Polaków.

Ta dziecięca choroba jednak zdaje się być już przezwyciężona.

W kołach umiarkowanie-liberalnych odbudowa Polski przyjmowana jest z niedowierzaniem, dawano do poznania, że gdyby nie moralne zobowiązania wynikające z aktu 5 listopada, rozwiązanie sprawy polskiej na innych oparłoby się podstawach.

Ta wyczerpująca się w negacyi bezpłodna krytyka jest nietylko niesprawiedliwą, lecz jednocześnie zapoznaje sens wojny światowej.

Jako zwycięzcy na wschodzie możemy dążyć do utrzymania tego zwycięstwa. Im silniej naszą Polskę postawimy na nogi, tem pewniej oprocentują się wielkie ofiary, które ponieśliśmy dla zabezpieczenia naszych granic wschodnich.

Jeszcze jeden projekt.

Z pośród głosów poświęconych w ostatnich czasach przez polityków austryackich sprawie polskiej jedsym z najbardziej znamiennych jest artykuł posła do parlamentu austryackiego E. V. Zenkera p. t. „Austryacki problem a rozwiązanie polskie" umieszczony w „Berl. Tagbl." z dnia 11 b.m.

Zenker z całą szczerością przyznaje, że Austrya nie może się obyć bez kraju tak bogatego jak Galicya. Widzi on także, że stworzenie Królestwa Polskiego bez galicyjskich Polaków stałoby się zarzewiem irredenty, na której uśmierzenie nie byłoby środków. Główną trudność w rozwiązaniu sprawy upatruje Zenker w stosunku Niemców i Ukraińców do sprawy galicyjskiej. Połączeni z Królestwem Polacy zrzekliby się panowania w Galicyi, odcięci od zjednoczenia narodowego nie pozwoliliby sobie odebrać panowania w tym kraju. W drugim wypadku zaś powstałaby dzika ukraińska irredenta a stosunek monarchii do nowo powstałego państwa ukraińskiego ułożyłby się bardzo niekorzystnie. Co do stanowiska Niemców to podnosi Zenker, że narodowo-klerykalni Niemcy żądają usamodzielnienia Galicyi w tym jedynie celu, ażeby Polaków usunąć z parlamentu i uzyskać w ten sposób niemiecką większość. Na ten plan naturalnie, zdaniem Zenkera nigdy się Polacy nie zgodzą.

Zenker pisząc swój atykuł w piśmie wychodzącym w Niemczech, zwraca uwagę, że sprawa Polska jest nietylko sprawą austryacką, ale również dobrze sprawą niemiecką, sprawą mocarstw centralnych wogole. Parlamentarna większośc Austryi da się uzyskać jedynie przy pomocy Polaków. Jakie znaczenie mają oni w parlamencie austryackim dowiodły tego wypadki ostatnich miesięcy. Przez rozwiązania sprawy polskiej nie po myśli interesów Polski wzmogą tylko opór Polaków przeciwko niemieckiemu kursowi w monarchii, następstwem zaś tego być może, iż niemiecka większość, która stanowi obecnie opozycyę stanie się większością rażącą, co miałoby obzywiście i dla sojusznika monarchii pewne konsekwencye.

Zenker widzi jedno tylko wyjście z tego labiryntu trudności, jedyną gwarancyę pokojowego stosunku między Polską a Niemcami, a mianowicie stworzenie narodowo-federalistycznej Austryi, w którą weszłaby zjednoczona Polska, w którejby Polacy zostali zachowani dla państwa Dunaju i byliby dla niemieckiej Rzeszy i narodu dobrym i uczciwym przyjacielem.

Projekt Zenkera, jeden z licznych i coraz częściej się pojawiających owiany jest jak to z frazesów autora wynika, duchem pewnego liberalizmu. Zenker widzi to i uznaje, że kurs centralistyczny w Austryi utrzymać się nie da, że jest on szkodliwy nietylko dla monarchii ale i dla sprzymierzonej z nią Rzeszy. Rozpatruje z tego punktu widzenia sprawę polską a raczej galicyjską, bo o tę ostatnią mu tylko chodzi. Ale i w jego wywodach razi to, cośmy już tylekrotnie podkreślali, ujęcie sprawy polskiej wyłącznie tylko z punktu widzenia interesów mocarstw centralnych.

Kiedyż nareszcie politycy niemieccy i austryaccy zaczną patrzeć na sprawę polską jako na polską a nie austryacką czy też niemiecką?

Z POLA BITEW.

Atak koalicyi trwa nieprzerwanie dalej i prowadzony jest równocześnie w trzech punktach.

Na lewym skrzydle prze koalicya w kierunku na Lille i rzekę Szeldę, której wzięcie zachwiałoby losem Antwerpii — w centrum między rzekami Aillettą i Aisną postępuje atak nieprzyjacielski mniej więcej w kierunku na Namur, podczas gdy na prawem skrzydle po zajęciu St. Michel doszły wojska amerykańskie do St, Hilaire, czyli ścięły klin niemiecki wbijający się ostro w ziemię francuską i dotarły na 30 klm. w linii powietrznej do twierdzy Metz.

Wszystkie dane wskazują na to, że ofenzywa francuska nie ograniczy się do dotychczasowych ataków i na zdobytych terenach zacznie się walka pozycyjna.

Owszem należy żywić przypuszczenia, że stoimy w przededniu nowych wydarzeń na polach bitew, tem więcej, że Ameryka stale dosyła posiłki wojsk świeżych i świetnie uzbrojonych.

Również ożywił się włoski teren walki i wedle przypuszczeń rozpocznie się tam niebawem większa akcya wojenna. W tej chwili w obszarze doliny Brenty zaatakował nieprzyjaciel pierwsze pozycye austryackie i zmusił je do cofnięcia się na niedalekie pozycye.

Rozwijające się na włoskiej granicy walki wywiadowcze świadczą, że ofenzywa się zacznie w najbliższym czasie i nieprzyjaciel bada siłę oporu przeciwnika.

Wśród pierwszorzędnych wypadków politycznych i wojennych rozgrywających się w obecnej dobie pomija się milczeniem operacye wojenne w Albanii, które rozpoczęli Włosi przed kilku tygodniami.

Początkowe ich powodzenia zniweczone już zostały i prócz niewielkiego zysku terenu nie osiągnęli Włosi żadnych strategicznych korzyści.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 18 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Włosi kontynuowali swoje wysiłki celem owladnięcia naszych pozycyi w obszarze Monte Pertica. Celem ich wczorajszych ataków, którym towarzyszył gwałtowny ogień artyleryjski i minowy był grzbiet Tasson, który pięć razy szturmowali. Nieprzyjaciela odparto każdym razem w zaciętej walce wręcz. Na Monte Tomba i na Monte Solarole unicestwiono nieprzyjacielskie próby zbliżenia się.

Na płaskowyżu na wschód od Asiago chwilowo ciężkie walki artyleryjskie.

Liczni nieprzyjacielscy lotnicy zrzucili bomby na liczne miejsca poza frontem nad Piavą i w dolinie Adygi, nie wyrządziwszy godnej wzmianki szkody.

Albania. Włoski atak częściowy wzdłuż wybrzeża został odparty. Na grzbiecie górskim na południowy zachód od Beratu, gdzie posunęliśmy nasze linie, odparto nieprzyjacielskie kontrataki.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na linii c. i k. wojsk nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta: Koło Ypern odparto natarcia z obu stron kanału La Basse kilkakrotne ataki częściowe przeciwnika.

Front armii gen. pułk. v. Boehna: Próby nieprzyjaciela przedostania się na północ od lasu Holnon ku naszym liniom, tudzież ataki częściowe na Holnon i Essigny le Grand rozbiły się.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Aillettą i Aisną kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki. Rano uderzył między Vauxaillon i Allemand, po południu po krótkim ogniu na całym froncie. Nieprzyjaciela, który wepchnął nas naprzód na Pinon, na południe od gościńca Laffaux—Chavignon w nasze linie, odparliśmy znowu w kontrnatarciu, ataki zwrócone na reszte frontu rozbiły się przed naszemi liniami.

Front armii von Gallwitza: Bez szczególnej czynności potyczkowej.

Front armii ks. Albrechta: Mniejsze potyczki wywiadowcze na froncie lotaryńskim i we Wogezach.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM.

Na wschód od Czerny toczą Bułgarzy od 15 września walki z Francuzami, Serbami i Grekami. Celem odparcia nieprzyjaciela użyto także niemieckich batalionów.

Ludendorff.

Telegramy.

Ustawiczne targi w sprawie Polski.

WAPSZAWA. „Kuryer Polski" z 16 b.m. dowiaduje się z miarodajnej strony: Ani ks. Radziwiłł, który ma zatrzymać kierownictwo departamentu stanu w przyszłym gabinecie, ani Kucharzewski, nie mogą obecnie przyjąć do swego programu dokładnych określonych postanowień, ponieważ wiedzą, że między Austro-Węgrami i Niemcami nie doszło jeszcze w kwestyi polskiej do żadnego porozumienia. Różnicę między obu politykami stanowią odbiegające od siebie cośkolwiek zapatrywania w sprawie maksimum możliwych korzyści, które mogą wyniknąć z obecnej konjunktóry dla sprawy polskiej. Ponieważ między Austro-Węgrami i Niemcami w sprawie polskiej nie nastąpiły żadne określone decyzye, przypuszcza się, że dzisiaj jeszcze można liczyć na pomyślne rozwiązanie w tym duchu, że połączenie Galicyi z Królestwem nie będzie musiało pociągnąć za sobą zrzeczeń z polskiej strony.

Wilson odrzuca propozycyę pokojową Austryi.

BERLIN. Prezydent Wilson upoważnił sekretarza stanu, Lansinga, do złożenia następującego oświadczenia:

„Jestem upoważniony przez prezydenta do oświadczenia, iż odpowiedź naszego rządu na notę austro-węgierską będzie następująca: Rząd Stanów Zjedn. jest zdania, iż istnieje jedna tylko odpowiedź, jaką dać może na propozycyę rządu austro-węgierskiego.

Rząd amerykański kilkakrotnie już z całkowitą szczerością podał warunki, na podstawie który Stany Zjedn. wezmą pod ąwagę sprawę pokoju i nie może oraz nie będzie się zastanawiał nad przedmiotem, co do którego wyjaśnił już swoje stanowisko i swoje zamiary.

Wilson wyda orędzie o konieczności dalszej wojny.

WIEDEŃ. Jak „N. Fr. Pr." dowiaduje się z Genewy, prezydent Wilson w specyalnem orędziu zaakcentuje, iż na razie dalsze prowadzenie wojny jest nieuniknione. Orędzie ma ponadto zawierać wzmiankę, iż poruszona w niektórych państwach neutralnych kwestya zawieszenia broni jest dla koalicyi obrażająca.

Niemcy sami mają poprosić o pokój.

WIEDEŃ. „Telegraphen-Union" donosi z „Nowego Jorku": Prasa amerykańska wskazuje, omawiając notę pokojową austro-węgierskiego rządu na wojenne cele Wilsona, które jeszcze zawsze są miarodajne dla koalicyi. „New-Jork-World" pisze: Jeżeli Niemcy chcą pokoju, to powinni sami oni poprosić. „New-Jork-Times" określa natomiast krok ten jako pierwszy prawdziwy wniosek pokojowy, który jest sformułowany w formie, umożliwiającej koalicyi nazwać go honorowym.

Dziennik uważa to jako niemożliwość, by propozycya była odrzuconą i pisze następnie: Zwyczaj wśród narodów wymaga, żeby zaproszenie do rozpoczęcia rokowań pokojowych znalazło poważne i respektujące przyjęcie.

„New Jork Tribüne" wskazuje na ostatnią mowę Wilsona w Baltimore, która musi tworzyć przewodnią myśl dla rokowań pokojowych.

Przesilenie kancierskie w Niemczech.

BERLIN. Prezydent sejmu Rzeszy niemieckiej, Faehrenbach, oświadczył przedstawicielowi centrum, że nie ma powodu do mówienia o jakiemś przesileniu kanclerskiem. Mimo tego pisma berlińskie w dalszym ciągu zajmują się pogłoskami o przesileniu kanclerskim i wymieniają już nawet jako następców Hertlinga sekretarza stanu Solfa, ks. Maksa Badeńskiego i b. sekretarza stanu, Dernburga. „Lokal Anzeiger" twierdzi, że pewne grupy większości wysuwają kandydaturę byłego ambasadora niemieckiego w Rzymie hr. Montsa. „National Zeitung" twierdzi, że obecnie stoi na pierwszym planie sprawa parlamentaryzacyi rządu i że właśnie tej sprawy dotyczyły ostatnie konferencye. Trudności nastręcza jeszcze stanowisko centrum. Możliwem jest, że na razie wstąpią do rządu dwaj socyaliści, czemuby się nie sprzeciwiło ani centrum, ani stronnictwo narodowo liberalne.

Cenzura skreśliła ustęp z mowy Wilhelma II.

BERLIN. Organ socyalistów niemieckich „Vorwärts" doniósł, że mowa cesarza Wilgelma, wygłoszona do robotników w Essen, uległa cenzurze, a mianowicie w sprawozdaniu, rozesłanem przez Biuro Wolffa, skreślono ustęp, w którym cesarz oświadczył się za reformą pruskiego prawa wyborczego w myśl przedłożenia rządowego.

Echa bombardowania Paryża.

BERNO. „Progress de Lyon" donosi z Paryża, że ostatni atak lotników niemieckich wyrządził w Paryżu wielkie szkody. Większość domów, ugodzonych bombami podpalającemi spłonęła. Nowe niemieckie bomby podpalające mają niezwykłą siłę przebijającą i rozsadzającą. Dziennika donoszą o pięciu zabitych i około 10 rannych. Atak niemiecki był nadzwyczajnie gwałtowny.

Kilka oddziałów samolotów przeleciało ponad linią obronną w przeciągu kilku minut, poczem rzuciły one dość znaczną ilość bomb nad całym obszarem Paryża. Również francuski ogień obronny był nadzwyczajnie gwałtowny.

Rozstrzelanie eks-min Suchomlinowa.

GENEWA. Z Petersburga donoszą, że były minister wojny Suchomlinow został rozstrzelany, a to z powodu udziału w spisku, wykrytym w Petersburgu.

20 carów--samozwańców w Rosyi.

BERNO. Z Rosyi donoszą, że obecnie występuje w Rosyi 20 carów samozwańców. Każdy z nich mieni się Mikołajem II. i twierdzi, że cudem uszedł śmierci. Największą liczbą zwolenników cieszy się car Mikołaj w Niżnym Nowogrodzie, też rząd bolszewicki wyznaczył milion rubli za jego ujęcie.

KRONIKA.

Odbudowa zamku Piastowskiego w Piotrkowie. Zamek Piastowski w grodzie trybunalskim w Piotrkowie ma być staraniem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odnowiony. Starania te uwieńczył częściowo już rezultat pomyślny. Na skutek odezwy Towarzystwa krajoznawczego zaznaczającej, że dla doprowadzenia gmachu zamku piotrkowskiego do stanu należytego, potrzebne są fundusze, sięgające kilkudziesięciu tysięcy rubli, pierwszy pospieszył z pomocą sejmik powiatowy piotrkowski składając w darze kilka tysięcy koron, zresztą złożył wątpliwie społeczeństwo.

Ciekawe dzieje tego zamku podaje obecnie nawołująca ponownie do ofiarności na budowę jego odezwa Polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Piotrkowie:

„Założony przez Władysława Łokietka w czternastem stuleciu, zamek ukończony został przez króla Kazimierza, Tu, w r. 1469, u stóp tronu Kazimierza Jagiellończyka, odbył się pierwszy hołd pruski. W komnatach zamku tego wybierano na królów: Olbrachta i Aleksandra; tu wreszcie obradowały sejmy koronne pod przewodem Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Wtedy to odpowiednio do złotej epoki dziejów naszych przyozdobiono zamek królewski w szaty renesansu włoskiego. Przepych ten budowlany rozpoczęła niszczyć zawierucha szwedzka, reszty dokonali Rosyanie, zamieniając rezydencyę królewską na zwyczajne koszary wojskowe".

Bilety kolejowe dla członków Rady Stanu. Do kancelaryi Rady Stanu nadeszło oficyalne zawiadomienie cesarsko niemieckiego komisaryatu, że członkom Rady Stanu, zamieszkałym poza Warszawą, przyznane zostały na czas trwania sesyi bilety wolnej jazdy koleją między Warszawą a ich miejscem zamieszkania. Bilety te będą przesłane ministerstwu spraw wewnętrznych.

Puszcza Białowieska na mieszkania w Niemczech. W niemieckiem czasopiśmie „Zeitschift fur Kruppelfürsorge" znajduje się artykuł H. Riglera p. t. „Siedlungsmöglichkeiten im deutschen Urwald" w artykule tym autor zwraca uwagę na olbrzymie obszary dziewiczych borów białowieskich, które stanowiły teren polowania cara. Poddaje on plan zbudowania tam drewnianych domów, któreby łatwo można składać i rozkładać, a następnie transportować do Niemiec, celem położenia tamy brakowi mieszkań. Ale byłaby z tego, zdaniem autora inna korzyść. Albowiem dziewiczy las białowieski, a również i szereg innych wielkich obszarów leśnych w obszarze wschodnim nadaje się bardzo do tego, ażeby w chwili demobilizacyi zająć wielkie rzesze niemieckich sił roboczych celem opracowania tam znajdujących się zapasów drzewa. Wehodziłoby również w rachubę trwałe osiedlenie się ich wraz z rodzinami w tych obszarach leśnych. Autor jest wogóle zdania, że lasy te nadają się znakomicie jako teren działania dla inwalidów. Tak więc puszczę białowieską czeka „wielka" aczkolwiek dość groźna dla niej przyszłość.

Delegacya ukraińska w Warszawie. Z Warszawy donoszą pod datą 15 b. m: Onegdaj wizytował marszałka Rady Stanu p. Pułaskiego, książe Wasyl Koczubej przewodniczący ukraińskiej delegacyi handlowo-przemysłowo-finansowej, która przeprowadzić ma odpowiednio rokowania z czynnikami niemieckimi. Delegacya, złożona z 12 osób, udaje się na dwutygodniowy pobyt do Berlina, skąd powracając na Ukrainę, zabawi przez tydzień w Warszawie.

Besarabia za Chełmszczyznę. „Golos Kijewa" donosi: W Kijowie utworzył się ogólny komitet, którego celem jest uprawianie agitacyi, zmierzającej do przyłączenia do Ukrainy Besarabii w zamian za Chełszczyznę, o ile ta ostatnia miała by pozostać przy Królestwie Polskiem.

Lasy Świętokrzyskie w okolicy Kielc są — oddawna planowo dewastowane. Drzewo masowo jest wysyłane na zachód, do Wiednia, Budapesztu i t. d. Sprawą tą dotąd nikt się nie zajął.

Ze Świata.

Sześć sztuk prześcieradeł za 4000 kor. W drobnych ogłoszeniach „N. Wien. Tagbl." z piątku znajduje się następująco ogłoszenie:

„Sześć sztuk czysto płóciennych prześcieradeł na podwójne łóżka, nieużywane, za 4000 tylko prywatnie do sprzedania. Od 11 do 4-tej, Ritte, VI, Mittelgasse 35-9".

Ogłoszonie powyższe najlepiej świadczy o tem, jakim respektem cieszy się w Wiedniu urząd, przeznaczony do zwalczania lichwiarstwa wojennego.